

Rozważania: 28 niedziela okresu zwykłego (rok C)

Rozważanie na niedzielę dwudziestego ósmego tygodnia okresu zwykłego. Poruszane tematy to: Bóg nie odwraca się do nas plecami; ważniejsze niż uzdrowienie; wartość dziękczynienia.

- Bóg nie odwraca się do nas plecami;
- Ważniejsze niż uzdrowienie;
- Wartość dziękczynienia.

W DRODZE DO JEROZOLIMY, między Samarią a Galileą, Jezus spotkał dziesięciu trędowatych, którzy z daleka zaczęli wołać: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!” (Łk 17,13). W tamtych czasach pod nazwą trądu kryło się wiele różnych chorób skóry, które uważano za zaraźliwe. Dlatego osoby cierpiące na te choroby były zmuszone do opuszczenia wszystkich zamieszkałych miejsc. W ten sposób nie tylko cierpiały z powodu fizycznych dolegliwości związanych z chorobą, ale także z powodu izolacji i odtrącenia przez swoich bliskich. Każdy, kto miał kontakt z trędowatym, był uważany za nieczystego: nie mógł uczestniczyć w kulcie Boga i musiał się oczyścić.

Jezus, świadomy cierpienia tych ludzi, nie przechodzi obojętnie. „Idźcie, pokażcie się kapłanom!” (Łk 17, 14) – mówi im. I kiedy szli, zostali oczyszczeni. Również my, kiedy

przedstawiamy Bogu nasze prośby, możemy być pewni, że On pierwszy zna nasze potrzeby — Chrystus nie jest obojętny na nasz ból. Co więcej, pragnie, aby właśnie to doświadczenie trudności skłoniło nas do zwrócenia się ku Niemu i zaufania Jego łasce. On się nas nie wstydzi i nie odsuwa od nas, gdy widzi nasz *trąd*.

Ta scena przypomina nam, że „Bóg nigdy nie odwraca się do nas plecami, kiedy się do Niego zwracamy (...). Pan zawsze nas słucha, gdy się do Niego modlimy – komentuje papież Leon XIV – A jeśli czasem odpowiada w sposób lub czasie trudnym do zrozumienia, dzieje się tak dlatego, że działa z większą mądrością i opatrnością, które wykraczają ponad nasze rozumienie. Dlatego, nawet wtedy nie przestawajmy modlić się, i modlić się z ufnością – w Nim zawsze znajdziemy światło i siłę”^[1]. Choć

czasem nasza modlitwa może wydawać się bezowocna, ponieważ nie otrzymujemy tego, o co prosimy, w rzeczywistości zawsze przynosi owoc: przełamuje izolację naszego *trądu* i przybliża nas do Lekarza, który może nas uzdrowić.

SPOŚRÓD UZDROWIONYCH TRĘDOWATYCH tylko jeden zaczął chwalić Pana „i upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu” (Łk 17, 16). Co więcej, ten jeden nie był Izraelitą, lecz Samarytaninem. Gest ten nie uszedł uwadze Jezusa, który rzekł: „Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?” (Łk 17, 17-18).

Pozostałych dziewięciu zapomniało o Tym, który ich uzdrowił, i poszło własną drogą. Owa nieumiejętność dostrzegania wszystkiego, co otrzymaliśmy, jako daru może się zdarzać również dziś. „To brzydka choroba duchowa: uważać wszystko za oczywiste, nawet wiarę, nawet naszą relację z Bogiem, do tego stopnia, że stajemy się chrześcijanami, którzy nie potrafią się już zadziwić, którzy nie umieją powiedzieć „dziękuję”, którzy nie okazują wdzięczności, którzy nie potrafią dostrzec cudów Pana”^[2]. Zewnętrznie zostali uzdrowieni, ale ich serce nie otworzyło się na większe dobro, które Bóg dla nich przygotował — na spotkanie z Mesjaszem.

Samarytanin natomiast chciał poznać bliżej Jezusa, nawiązać z nim relację. Nie był to tylko gest uprzejmości, ale początek nowego życia: „wykonuje gest adoracji:

uznaje, że Jezus jest Panem i że jest ważniejszy od zyskanego uzdrowienia”^[3]. Odkrył, że to właśnie bycie blisko Mesjasza było tym, czego naprawdę potrzebował, i to stało się ostatecznie najcenniejszym owocem jego modlitwy.

PODOBNIE JAK SAMARYTANIN, również my możemy skierować nasze spojrzenie ku temu, co otrzymaliśmy od Boga i od innych ludzi. Taka postawa pozwala nam zrozumieć, że sami nie jesteśmy dla siebie wystarczający. Wdzięczność prowadzi nas do „stwierdzenia obecności Boga-Miłości. A także uznania znaczenia innych, przewyciężając niezadowolenie i obojętność, które oszpecają nasze serca”^[4].

Każdego dnia pojawia się wiele okazji, by okazać wdzięczność: za gesty miłości, których doświadczamy w rodzinie, za usługę świadczoną przez sprzedawcę, za pomoc udzieloną przez współpracownika, za bliskość i wsparcie przyjaciół... W każdym z tych drobnych znaków możemy dostrzec również rękę Pana i dziękować Mu za to, że postawił przy nas tych ludzi. Ponadto możemy również dziękować Bogu za wiele rzeczy, których nie jesteśmy w pełni świadomi, ale które są częścią naszego życia: za troskę naszych rodziców, gdy byliśmy dziećmi, za cichą modlitwę przyjaciela, za łaski, które Bóg nam zsyła, a które często pozostają niezauważone.

To matki zazwyczaj uczą swoje dzieci, jak ważne jest okazywanie wdzięczności za otrzymane dary. Dzisiaj możemy prosić naszą Matkę w niebie, aby pomogła nam być jak Samarytanin z Ewangelii:

wdzięcznymi za wszystko, co jej Syn dla nas robi, i gotowi żyć blisko Niego. „Czy widziałeś kiedyś w jaki sposób dzieci okazują swoją wdzięczność? – mówił św. Josemaría. Naśladuj je i tak jak one wołaj do Jezusa, dziękując za to, co pomyślne i co niepomyślne: „Jaki jesteś dobry! Jaki dobry!””^[5].

^[1] Leon XIV, *Anioł Pański*, 27-VII-2025.

^[2] Franciszek, *Homilia*, 9-X-2022.

^[3] Tamże.

^[4] Tamże.

^[5] Św. Josemaría, *Droga*, nr 894.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/meditation/rozwazania-28-niedziela-
okresu-zwyklego-rok-c/](https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-28-niedziela-okresu-zwyklego-rok-c/) (16-02-2026)